

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 6—
z dostawą do domu . . . 6-60
na prowincji . . . 6-60
za granicą . . . 8—

Cena jedn. pols. w kraj. pocz.
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 30 gr. w tekście
70 gr. w rubr. „Nadstanie” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m)
15 gr. drobne za słowo 10 gr., dla późn. pracy bezpł. — Cała
1-sza strona pod nagł. zł. 1000 —, w tekście cała str. 700 — zł.,
ostatnia strona 500 — zł., zamieszczone o 25% drożej.

Krwawa demonstracja w Tomaszowie mazowieckim.

3 robotników zabitych, kilkunastu rannych.

WARSZAWA, 4 listopada (tel. wł.). Wczoraj wieczorem robotnicy tomaszowskiej fabryki jedwabiu w Tomaszowie ma-

zowieckim urządzili zgromadzenie, które go przebieg był nadzwyczaj burzliwy. Na wiadomość o wiecu przybyli więk-

sze oddziały policji. Gdy na rozkaz rozejścia się robotnicy wicowali dalej, policja chciała usunąć zgromadzonych siłą. Pa-

dła salwa. Trzech robotników zostało zabitych, kilkunastu rannych.

— : —

Paradoksy procesowe.

Toczący się proces brzeski, który słusnie budzi tak wielkie zainteresowanie, nie tylko dlatego jest ważnym wypadkiem politycznym, że na ławie oskarżonych zasiadli wybitni politycy i znani działacze których nazwiska są zapisane na kartach dziejów Polski ostatnich paru lat dziesiątków. Proces toczy się o przygotowanie obalenia rządu przemocą, czyli że oskarżeni są obwinieni o przygotowywanie zamachu stanu.

Czytelnicy nasi znają akt oskarżenia, znają dotychczasowy przebieg procesu i zeznania głównych świadków, powołanych przez prokuraturę, mogą też sami ocenić podstawy, na których całe oskarżenie oparto. Ze swej strony nie możemy w tej chwili wypowiadać jeszcze własnego zdania.

Nie mniej jednak nie wolno pominąć najbardziej charakterystycznego momentu, który już zresztą znalazł na rozbrawie niedwuznaczny wyraz.

Położenie Polski.

Echa brzeskie zagranicą. - Sprawa ukraińska.

Mowa tow. posła Czaplińskiego.

WARSZAWA, 4 listopada. (tel. wł.) Sejmowa komisja spraw zagranicznych przeprowadziła wczoraj dyskusję nad ekspozycją ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

W dyskusji przemawiał m. in. poseł Czapliński (PPS.), który zajął krytyczne stanowisko wobec ekspozycji ministra, oświadczając, że nie podziela optymizmu ministra o położeniu międzynarodowym Polski. Staje się ono coraz trudniejsze, a nawet we Francji ujawniają się objawy bardzo niepokojące. Tam Polska ma o wiele gorszą, nie mówiąc już o Ameryce, bo przecież i senator Borah to nie ptaszek, który przysiadł się na okęcie Laval'a, ale człowiek wpływowy. Francuska opinia zaniepokojona jest tem, co się dzieje w Polsce i to nawet opinia kół prawicowych i centrum. Jak się można przekonać z prasy francuskiej sprawa brzeska wywołała tam tak gorzkie wrażenie,

a na dowód tego przytacza mowa głosząca sprawę brzeską w „Journal de Debats” a również na dowód tego że metody stosowane w Polsce wywołują niepokój wśród jej przyjaciół. Przytacza cytaty z książki Berthelme'ego. Metody te wedle cyt. książki nie dają się połączyć z fundamentami demokracji parlamentarnej i wywołują głęboki smutek wśród tych, którzy są przyjaciółmi Polski. Tow. Czapliński uważa, że oświadczenie ks. Radziwiłła, prezesa sejmowej komisji spraw zagr. nie było na miejscu. Jak wiadomo, ks. Radziwiłł z powodu Erześciła oświadczył, że test to proces dziejowy, który był nie do omięcia. Takie oświadczenie było nie na miejscu. Dalej porusza mowa nowy regulamin więzienny, który traktuje jednakowo przestępców kryminalnych i politycznych. Ten nowy regulamin

odbił się echem w Europie zachodniej, a we Francji odbyły się wiece i protesty, jak to wynika ze sprawozdań dziennika „Oeuvre”.

Położenie zatem Polski zagranicą nie daje powodów do zbytniego optymizmu, bo opinia angielsko-francuska zwraca się przeciwko nam, co nie podnosi prestiżu Polski. Dlatego wyraża ubolewanie, że min. spraw zagranicznych nie protestował przeciwko tym metodom.

Następnie mowca przechodzi do zagadnienia mniejszości narodowych i mówi: „Jeżeli się nie mylę, to sprawa ukraińska w styczniu przyjdzie znowu przed forum Ligi Narodów i znowu będzie magiel który Polsce nie przynosi nic pomyślnego. Powołuję się na wydawnictwo Ligi Narodów, z którego wynika, że „Komisja trzech” złożona z przedstawicieli Anglii, Norwegii i Włoch zajmowała się kwestią ukraińską w Polsce i przyjęła do wiadomości pewne oświadczenie Polski, że rząd polski zamierza przystąpić do pewnych accords z ludnością ukraińską. Interpeluje min. Zaleskiego jakie to było oświadczenie i co rząd poczynił by stosunki wewnętrzno-ukraińskie zostały się tak, jak powiedziano w tym druku.

W końcu polemizuje z wywodami przedstawicieli klubu BB, który w przemówieniu wczorajszym powiedział, że będzie dobrze, bo rząd test silny.

Pos. Czapliński przypomina, że b. min. skarbu Matuszewski także kiedyś tak powiedział że wprowadzić zaczyna być kiepsko, ale będzie dobrze bo Polska ma silny rząd który wszystko przezwycięży. Stwierdza, że gospodarstwo w Polsce jest niedobre, a w dziedzinie polityki zagranicznej poczyniono szereg błędów.

Powołując się na przykłady państw innych, jak Hiszpanii, Jugosławii i Węgier, wskazuje że wszystko raczej przemawia za pochodem demokracji aniżeli przeciwnie.

Następnie przedstawiciel Klubu Nar. pos. St. Stronicki nie szczędził słów krytyki pod adresem min. Zaleskiego i całego rządu.

Dalszą dyskusję odroczone do czwartku.

Sen. Thulie i sen. Makarewicz wykluczeni z Ch. D.

WARSZAWA, 4 listopada (tel. wł.). Na posiedzeniu zarządu gł. Ch. D. zapadła decyzja wykluczenia z łona partii dwóch senatorów Ch. D., a mianowicie prof. Politechniki lwowskiej sen. Thuliego i prof. Uniwersytetu lwowskiego sen. Makarewicza.

Jako powód tej decyzji koła zbliżone do Ch. D. podają że sen. Thulie już od dłuższego czasu ujawniał wielkie sympatie do obozu sanacyjnego i dawał temu wyraz, atakując stronnictwo, do którego należał w łamach swego dwutygodnika.

Sen. Makarewicz wykluczony został z partii z tego powodu, że na posiedzeniu komisji kodyfikacyjnej, na którym omawiany był projekt nowej ustawy małżeńskiej, będąc członkiem Ch. D., nie głosował przeciw projektowi, lecz wstrzymał się od głosowania.

Zaznaczyć należy, że obaj senatorowie zostali w ostatnich wyborach do Senatu w roku 1930 wybrani z listy BB.

Wiadomość o wykluczeniu obu senatorów z partii Ch. D. wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych.



447

wszędzie do nabycia

Sędzia Demant uchybił przepisom.

WARSZAWA, 4 listopada (tel. wł.). W wyniku rozprawy, dotyczącej sędziego Demanta, która odbyła się w Sądzie Apelacyjnym wydział gospodarczy tego sądu wysłał do prezesa sądu apelacyjnego Dutkiewicza pismo, w którym stwierdza, że wprawdzie p. Demant nie miał potrzeby interesowania się, dokąd zostali wysłani uwięzieni posłowie, jednak

gdy stwierdził, że znajdowali się w więzieniu wojskowym, powinien był użyć całej swej władzy, a przede wszystkim zameldować odośnej swej władzy o tej sprzeczności z przepisami.

Sędzia Demant uchybił także przepisom, nie nadawszy dalszego biegu skardze posła Kiernika o pobicie go w więzieniu brzeskim.

Pismo to prezes sądu Dutkiewicz skieruje do Sądu Najwyższego.

— 60 —

SKONFISKOWANO

Jaki cel mają takie utrudnienia?

Kierownictwo telefonicznej centrali międzymiastowej zawiadomiło w dniu wczorajszym telefonicznie (!) wydawnictwo naszego pisma, że z dniem 1 listopada zostaje zniesiony dla prasy przywilej międzymiastowych rozmów prasowych. — Z przywileju tego prasa korzystała dotychczas od godz. 6 popoł. do 9 rano. Wedle ostatniego okólnika min. poczt i telegrafów od 1 listopada dopuszczalne są rozmowy prasowe tylko dla agencji prasowych i korespondentów pism codziennych. Redakcje dzienników pozbawione zostały możliwości samodzielnej pracy informacyjno-telefonicznej drogą rozmów międzymiastowych, i skazane zostały na łaskę i niełaskę korespondentów. Korespondent ma prawo do rozmów prasowych, uprawnienia tego niema jednak redakcja, której korespondent jest współpracownikiem.

Jest to nowy pomysł, świadczący o panujących dziś stosunkach, jest to dalszy poważny już krok w kierunku utrudniania bytu prasy polskiej.

Wszędzie, w całym kulturalnym świecie prasa z tytułu swojej roli posiada uprzywilejowane stanowisko. — Wszędzie, władze dokładają starań, ażeby prace

dziennikarska jaknajbardziej ułatwić i umożliwić jej spełnianie swego zadania.

Inaczej jest w Polsce. Przemysłowa się u nas nad sposobami utrudnienia pracy dziennikarskiej, czego jaskrawym dowodem jest ostatnie zarządzenie ministerstwa poczt. A robi się to bez porozumienia z prasą, bez zasięgnięcia w tym kierunku opinii zainteresowanych.

Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, iż zniesienie rozmów prasowych w dotychczasowej formie nastąpiło w okresie procesu brzeskiego, w okresie, gdy sprawa uzyskania informacji z tego procesu posiadała pierwszorzędne znaczenie dziennikarskie.

Zawiadomienie o tem wydawnictwa droga telefoniczna z wstępnym działaniem tego okólnika właśnie w czasie procesu brzeskiego — nie pasują wątpliwości co do intencji autorów tego zarządzenia.

Cała prasa w Polsce powinna się tej nowej próbie utrudniania i ograniczania pracy dziennikarskiej energicznie przeciwstawić i wykazać szkodliwość tego zarządzenia, godzącego w byt i wolność prasy.

Pod solidarnym naciskiem całej prasy ministerstwo okólnik ten niewątpliwie wycofa.

Redukcja państw. stypendjów dziennikar.

WARSZAWA, 4 listopada (tel. wł.). Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadomiło zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy, iż globalna suma stypendjów dla dziennikarzy, wypłacanych przez to ministerstwo, została w roku bieżącym zredukowana z 10.000 zł. do 3.600 zł., przy czym zamiast poprzednio ustalonych czterech stypendjów na rok bieżący, wypłacone będą tylko dwa stypendja po 1.800 złotych.

Na pierwszy plan favorits, — oraz znakomita subretka Genia

wysuwa się zawsze ze swym programem kabaret **kawiarnia „Louvre”** Modrzewska. Tańce parkietowe

„Louvre”

od 1/XI same przeboje!!! A to: **Estoni Spezzo**, — 4. trupa akrob. **Bransów**, — **Fena Marco**? — **Sisters** pod kierownictwem Mr. **Brauna**, murzyna.

Dalsze zeznania świadków oskarżenia w procesie brzeskim.

Procesu brzeskiego dzień dziewiąty.

Świadek, który konfiskuje...

WARSZAWA, 4 listopada (Tel. wł.). W uzupełnieniu zeznań świadka E. Krügera, urzędnika referatu prasowego w Warszawie, podajemy cały szereg cytat i zwrotów z prasy, jako również motywy do aktu oskarżenia.

M. in. w „Robotniku“ z dnia 21 października 1929 r. w sprawozdaniu z akademii młodzieży robotniczej, w przemówieniu pos. Liebermana był ustęp następujący: „W Polsce cały duchowa Bastylla, a za nią idzie Bastylla fizycznej przemocy, opierająca się na sile bagnietów“.

W „Pobudce“ z 24 lutego 1929 r. zamieszczono rysunek, przedstawiający policjanta i ogonki ludzi maszerujące do więzienia. Pod rysunkiem umieszczono napis: „Praworządność i ład panuje w Polsce“.

W numerze z 25 maja 1930 w artykule „Państwo czy folwark“ był ustęp: „Kto żyje, kto zdolny do życia, kto czuje w sobie poczucie obywatelskie, wszyscy, którzy nie chcą jarzma niewoli na karku, a pragną życia wolnego w kraju, niechaj porzucą bierną postawę obserwatora rozpasanej samowoli, bezczelnego nękania się z najświętszych praw człowieka: obywatela.“

Następnie cytuję „Głos Kobiet“ z r. 1930 art. p. t. „Bankruci“: „Znaleźli się liczni pomocnicy tego systemu. Powyższy z ukrycia różnego rodzaju osobnicy, dla których w normalnych warunkach nie byłoby miejsca przy wielkim ołtarzu władzy w ministerstwach czy województwach.“

W „Głosie Kobiet“ z maja tego roku w odezwie do kobiet wyborczyń czytamy: „Toczy się wielki bój z dyktaturą Piłsudskiego. Rząd pułkowników“

doprowadził Polskę do nieszczęść, miliony kobiet i dzieci cierpi głód i prowadzić życie w strasznych warunkach. — **Pozbawiono pracy robotników w miastach**, a chłopci na wsi stoczyli się na dno nędzy. Kobiety! Nędza wypędza was do pracy, a dzieci zostają bez opieki o głodzie i chłódzie, bo na pomoc dla matek, uginających się od brzemienia ciężkich warunków rodzinnych niema w Polsce pieniędzy, chociaż prawie 3 miliardy zł. rocznie ściągają rząd z podatków“.

Przew.: Czy świadek przytoczył tylko jaskrawsze cytaty, czy też były i inne?

Sw.: Owszem, były.

Prok. Rause: A kto był sekretarzem generalnym w redakcji „Robotnika“ oraz w redakcji „Pobudki“?

Sw.: Sekretarzem generalnym był poseł Dubois, redaktorem „Pobudki“ Synowiecki, a faktycznie pos. Zaremba.

Adw. Berenson: Kto decyduje o konfiskatach?

Sw.: Moja władza przełożona.

Adw. B.: Na czyj wniosek?

Sw.: Jednego z referentów.

Adw. B.: Czy wszystko z tego co pan cytował było skonfiskowane, czy też niektóre artykuły były puszczane w świat?

Sw.: Nie mogę odpowiedzieć dokładnie, bo nie pamiętam. Są jednak takie i takie...

Adw. B.: Ile razy w tym roku został skonfiskowany „Robotnik“?

Sw.: Około 50 razy.

„Nowa Kadrowa“.

Adw. B.: Czy tylko artykuły, które mogą wywołać wrażenie zamachu były konfiskowane?

Sw.: O ile nawołują do zamachu, — zawsze są konfiskowane.

Adw. B.: A może nam pan wyjaśni, dlaczego nie skonfiskowano „Nowej Kadrowej“ (organ BB o zabarwieniu rewolwerowo faszystowskim) za ustęp, gdzie mowa o „utorowaniu drogi ołowiem“, a więc o zamachu, o zniesieniu konstytucji, że konstytucja to wrzód ropiejący itd.?

Sw.: Nie mogę powiedzieć. (Na sali wesołość).

To nie Centrolow.

Adw. Sterling: Pan cytował wyjątki z „Gazety Warszawskiej“. Jakiego to obozu pismo?

Sw. Krygier: Obozu Narodowego.

Adw. Sterling: Więc to nie Centrolow. A pan Nowaczyński do Centrolowu należał?

Sw. Krygier: Nie. Obóz Narodowy oficjalnie do Centrolowu nie należał, ale w artykule „Wieczoru Warszawskiego“ była mowa o wspólnym uderzeniu z Centrolowem.

Głos z ławy obr.: A to skonfiskowano?

Adw. Szurlej: Może za ten ustęp?

Sw. Krygier: Nie pamiętam.

Adw. Sterling protestuje i uzupełnia cytaty, podane przez sw. Krygiera.

Adw. Szurlej: Świadek powiedział, że ton prasy spadł po 14 września, to trochę inaczej niż w śledztwie, tam pan mówił, że ton bojowy utrzymał się do samych wyborów.

Sw. Krygier: No tak, ale przed wyborami nie było nawoływania do walki.

Kto konfiskuje?

Adw. Szurlej: No, tak, pan to tonuje. A może nam pan powie, czy to pan referuje władzom sprawozdania z procesu, podawane przez prasę?

Sw. Krygier (wahająco): Nie...

Adw. Szurlej: Jeśli pan konfiskuje, to musi się pan kierować jakąś przyczyną? Jaką?

Sw.: Konfiskuje się, gdy artykuł jest kłamliwy, lub znieważa...

Adw. Szurlej: A co jest w tym ustępie: „Chłopi robią porządek... Cierpliwość ma swoje granice“? Zniewaga, czy kłamstwo?

Sw.: Pan robi egzamin. — Zresztą to jest demagogia.

Adw. Szurlej: Aha, demagogia jest powiedzenie, że „cierpliwość ma granice“ (śmiech na sali).

Adw. Szurlej: A pod jaki to artykuł kodeksu, konfiskując, pan podciągnął ten ustęp?

Sw.: Może to nie było konfiskowane.

Adw. Szurlej: Pan czytuje pisma zagraniczne?

Sw.: Nie.

Adw. Rudziński: Od jak dawna pan jest referentem w komisariacie rządu?

Sw.: Od 1925 roku.

Adw. Rudziński: To może pan konfiskował na dwa dni przed przewrotem majowym artykuł p. marszałka?

Sw.: Ależ nie.

Adw. Rudziński: Przytaczał pan wyjątki z artykułów, że „lud wyjdzie na ulicę“, że „lud zacznie łamać kości“, a może to wezwwanie „łamać kości“ zostało przedtem rzucone przez p. Sławka?

Sw.: Nie pamiętam.

Adw. Rudziński (ze zdziwieniem): Tego pan nie pamięta?

Adw. Rudziński: A nie przypomina sobie pan, jak pan stał w sądzie w sprawie konfiskaty artykułu, który zawierał tylko cyfry z budżetu?

Sw.: Nie mogę tego pamiętać.

„A. B. C.“

Adw. Rudziński: Według pana, ton prasy osłabł po 14 września. Czy ton „ABC“ też osłabł po 14 września?

Świadek milczy.

Adw. Rudziński: A czy przed wyborami nie zamknięto czasami „ABC“?

Sw.: „ABC“ nie było zamknięte.

Adw. Rudziński: A wychodziło wtedy.

Sw.: Wychodziło.

Adw. R.: A gdzie?

Sw.: W „Robotniku“.

(Należy wyjaśnić, że „ABC“ przez szereg tygodni nie mogło wychodzić w Warszawie, później przez jakiś czas wychodziło aż w Poznaniu, wreszcie dopiero po wyborach zaczęło się ponownie drukować w Warszawie w drukarni „Robotnika“ — red.).

Adw. R.: To mi wystarczy.

Następnie poszczególni oskarżeni zadają szereg pytań.

Nie pamiętam...

Tow. Pragier: W 1929 r. rozlepiono plakat Ligi Mocarstwowej, gdzie oskarżo-

no nas o zdradę stanu — pan to miał w rękę?

Sw.: Nie pamiętam.

Tow. Ciołkosz: A pan miał w rękę ulotki BB?

Sw.: Ależ nie.

Tow. Ciołkosz: A gdy panu pokażę?

Świadek milczy.

Tow. Ciołkosz: Czy widział pan ulotkę z lutego b. r., w której wyjaśniano, dlaczego myśmy siedzieli w Brześciu, nazywając nas złodziejami i bandytami?

Sw.: Nie — tyle jest ulotek.

Adw. Berenson: Pan pisał zeznania

dla sędziego śledczego na maszynie?

Sw.: Nie ja — maszynistka.

Adw. B.: A w jakim to się działo czasie?

Sw.: W czasie śledztwa. Właściwie ja pisałem, a maszynistka przepisywała.

Adw. B.: A gdzie to pan pisał?

Sw.: Pisałem parę dni w domu.

Adw. B.: A poci była maszynistka?

Sw.: Pisałem to niewyraźnie.

Adw. Berenson prosi o zaprotokołowanie tych odpowiedzi.

O godz. 2-giej popoł. przew. Hermanowski zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

Wzywał do obrony konstytucji.

WARSZAWA, 4 listopada (Tel. wł.). W dalszym ciągu przesłuchano świadków w związku z działalnością pos. Sawickiego na terenie woj. białostockiego.

Jako pierwszy zeznaje przod. polic. Chrostek. Świadek opowiada, że słyszał przemawiającego na wiecach Sawickiego, gdy mówił o 550 milionach ukradzionych przez rząd i wzywał do pogotowia chłopów, gdyż rząd oparty na bagnietach chce w jesieni 1929 r., w drodze zamachu wprowadzić nową konstytucję, że chłopci muszą wprawdzie zacząć i porozwieszać na słupach, jak i latarniach ludzi niewygodnych.

Następnie prokurator i obrona zadają szereg pytań świadkowi, na które on przeważnie nie może odpowiedzieć, zasłaniając się niemożnością pamiętania rzeczy, które miały miejsce przed dwoma laty.

Obr.: Czy oskarżony Sawicki wzywał chłopów do obrony konstytucji?

Świadkowie, którzy mało pamiętają.

Z kolei zeznaje sw. Józef Czulewski, st. przod. policji z Sokołowa, woj. białostockiego. Świadek ma być przesłuchany na okoliczność działania pos. Sawickiego.

Świadek nie pamięta. Przed dwoma laty bezpośrednio p. owiecu napisał raport, ale dziś już nie wie, jaka była jego treść. W pamięci mu utkwił jeden jedynie moment, a mianowicie, że Sawicki mówił, żeby się ludzie nie bali policji.

Świadek Kornel Zieliński, rolnik, nie może sobie przypominać. Na odpowiednie pytania oświadcza, że był na jednym wiecu Sawickiego, ale nie słyszał, ażeby Sawicki podburzał przeciwko władzy. Również świadek nie słyszał, by Sawicki mówił, że jak chłopci dojdą do władzy, to dzisiejsi dygnitarze będą wisieć na gałęziach.

Następuje kilka pytań obrońców, ale świadek nie może na nie odpowiedzieć.

W tem miejscu prokurator wnosi o odczytanie raportu st. przod. Czulewskiego, ale obrona się temu sprzeciwia, ponieważ prokurator ma w swych rękach odpis tego raportu, przeto przewodniczący wniosek ten oddala.

Świadek Piotr Woźniak, były policjant zeznaje, że był w r. 1929 na wiecu Sawickiego i słyszał jak ten mówił, ażeby „ludność nie bojała się policji i aby się organizowała“. Świadek nie umie wytłumaczyć co znaczyć miał nakaz organizowania się.

Świadek Dominik Piechocki, rolnik, zeznaje, że był również na wiecach Sawickiego, jednakże treści przemówień jego nie może sobie przypomnieć.

Przew.: Czy były w tych przemówieniach momenty podburzające?

Sw.: Ja się tem nie interesowałem i słuchałem bezmyślnie.

Przew.: A czy osk. Sawicki nie mówił czegoś o podatkach?

Sw.: Nie przypominam sobie.

Prok.: Ale przecież gdy badała pana policja, to coś pan pamiętał?

Sw.: Tak, ale od tej pory upłynęło już dużo czasu i szczegółów zapomniałem.

Prok.: Skoro pan się nie interesował, to poci pan chodził na wiece?

Sw.: Ja chodziłem, ale tych przemówień do serca sobie nie brałem.

Świadek Józef Biaryk, był na wiecu Sawickiego, który mówił o nadużyciach wyborczych.

Postawie BB. w każdym okręgu do- stali po ćwierć miliona zł.

Oskarżony namawiał ludność, aby nie dawała ani grosza na fundusz dyspozycyjny marsz. Piłsudskiego.

Prok.: Czy osk. nie mówił coś co będzie, gdy chłopci dojdą do władzy?

Sw.: Mówił, że będą wieszać.

Sw. Józef Kazimierzczak, st. przod. zeznaje na podstawie opowiadania swego informatora, że Sawicki mówił na wiecu do chłopów: „Jesteście głupcy. Powin- niście wziąć kosi do rąk“.

W toku pytań obrony okazuje się, że informator tego świadka jest jego konfidentem.

Świadek Stanisław Czabański, szofer, był na wiecu Sawickiego i słyszał, jak nazywał on ministrów złodziejami.

Sawicki rozdawał pozątem jakieś ulotki, ale treści ich świadek nie zna.

Pięciopiętrowy dom runął wskutek wybuchu gazu.

PRAGA, 4. 11. (PAT). Dziś w godzinach przedpołudniowych, w jednej z nowych dzielnic praskich nastąpił wybuch gazu świetlnego w nowowybudowanym 5-cio piętrowym domu. Wskutek wybuchu dom został zupełnie zdemolowany a dwa pietra sąsiedniego domu zostały uszkodzone. Pięć osób odniosło cięższe i lżejsze obrażenia. Tak małą liczbę ofiar

należy zawdzięczać temu, że dom nie był jeszcze w całości zamieszkały oraz że wybuch miał miejsce w takich godzinach, w których większość mieszkańców była nieobecna. O sile wybuchu świadczy fakt, iż w fabryce oddalonej od miejsca katastrofy o pół kilometra wyleciały niemal wszystkie szyby.

—oo—

ZAUFANIE DLA HENDERSONA.

LONDYN, 4. 11. (PAT). Na zebraniu nowowybranych deputowanych Labour Party przyjęto jednogłośnie rezolucję wyrażającą całkowite zaufanie dla Hender-

sona, jako przywódcy stronnictwa i wzywającą go do pozostania na tem stanowisku. Następnie dokonano wyboru przewodniczącego grupy parlament. Labour Party, obierając Lansburygo.

Na marginesie procesu brzeskiego.

Putkownikowska „Gazeta Polska“ używa sobie na oskarżonych, nie zostawiając na nich suchej nitki, a tłumaczy swą krwiożerczość tem, że oskarżeni i ich obrońcy robią z sali sądowej trybunę agitacyjną i że poprzez odwołanie do li-tości (?) tłumy chcą osiągnąć powołanie ich przez tłum do władzy — w tych warunkach „zmuszają — pisze organ putkownikowski — do tego, aby powiedzieć publicznie, co się o nich myśli“.

Otóż trzeba stwierdzić dla przy-gwożenia kłamstwa, że „Gazeta Polska“ już w pierwszym dniu rozprawy, a więc jeszcze przed rozpoczęciem zeznań obroń-czych oskarżonych szyderczymi uwagami swymi pomagała prokuratorowi w oskar-żeniu, usiłowała wpływać na przebieg rozprawy.

Obrzydliwe!

Warszawskie „Nowe Słowo“ pisze: „Ci więźniowie brzescy cierpieli i cierpią za swoją ideologię, a nawet ich najzaciętsi przeciwnicy polityczni nie od-ważają się zarzucić im świadomego działa-nia na szkodę Państwa, mogą najwyżej powiedzieć, że błędzili“.

Co za naiwność! Nie odważają się?! A przecież właśnie akt oskarżenia zarzu-ca im, że na szkodę państwa i to świa-domie działali. Więc „odważyli się“.

„Robotnik“ stwierdza, że według skromnego obliczenia, zeznania 25 świad-ków oskarżenia — policjantów, wywia-dowców, przygodnych słuchaczy na wie-cach, których zeznania nie absolutnie do sprawy nie wniosły, kosztowały skarb państwa blisko 5000 złotych: sprowadze-nie ich do Warszawy, diety i t. p. Świad-kowie ci stają przed sądem, powtarzają to, co już zeznali w śledztwie, przeważnie nie wiedzą, albo dodają nic nie zna-czące szczegółiki. Korowód tych świad-ków ciągnąć się jeszcze będzie przez kilka dni. Czy pp. prokuratorzy nie zastana-wiali się nad tem, że sprowadzenie tych bezużytecznych świadków będzie bardzo kosztowne i że pieniądze skarbowe będą zmarnowane bez żadnej korzyści nawet dla oskarżycieli?!

W Bydgoszczy bardzo skrupulatnie konfiskowano wyjątki ze sprawozdań są-dowych z procesu więźniów brzeskich. Konfiskacie podlegało przedewszystkiem wszystko, co mówiono o Brześciu oraz wszelkie odezwania się oskarżonych o dyktaturze.

Gdy sprawy konfiskat wpłynęły do prokuratury sądu okręgowego, prokura-

B. dyktatorowi grozi 10 lat więzienia.

NOWY JORK. W toczącym się obec-nie procesie przeciw obalonemu przez re-wolucję eksprezydentowi Argentyny, Iro-gyenowi oraz b. ministrowi wojny Delle Piane, prokurator państwowy domaga się dla obu kary 10-letniego więzienia.

Zjazdy partyjne.

Kongres belgijskiej partii robotniczej odbędzie się w dniach 7 i 8 bm. w Brukseli. Główny referat polityczny wygłosi Vandervelde.

Austrjacka socjalna demokracja zwołała doroczny kongres na 13—15 bm. do Grazu.

Z Borysławia.

„Towarzystwo Rodziny Robotniczej“ zawiadami, że na walnym zebraniu człon-ków postanowiono zlikwidować powyższe Towarzystwo, a rzeczy stanowiące wła-sność tegoż towarzystwa przekazać Tow. Uniwersytetu Robotniczego (T. U. R.) Oddział w Borysławiu.

Za Zarząd: Karol Matjas.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotni-czego (T.U.R.) w Borysławiu tą drogą dziękuje Tow. Rodziny Robotniczej w Borysławiu za przekazane mu drogą uchwały walnego zgromadzenia następu-jące rzeczy: maszyna do pisania, biurko, krzesło składane, 3 ławki zwykłe, ka-rafka na wodę, 20 puszek blaszanych, oraz koriandoli wartości 10 zł.

Za Zarząd:

Fr. Łobzowski Fr. Trunkwalter.

Tow. N. N. z Borysławia składa na fundusz prasowy zł. 10.

tor polecił cofnąć konfiskaty, motywując polecenie tem, że „wiernie stnszczenie przebiegu jawnej rozprawy sądowej, tak jak i interpelacje poselskie w Sejmie, konfiskatom nie podlegają“.

Lwowski np. prokurator inaczej te sprawy interpretuje. Białe plamy w spra-wozdaniach z procesu nawet w pismach prorządowych świadczą o tem wymowaie. A już o uwagach na temat procesu mowy (we Lwowie) być nie może. W tygodniu procesowym skonfiskowano nasze pismo — tylko cztery razy.

Ale konfiskaty te odezują się echem w Sejmie.

Posel Palijew - ostatni więzień brzeski - na wolności.

W lwowski m. więzieniu śledczym przeby-wa ostatni więzień brzeski b. pos. ukraiński Dymitr Palijew, przeciwko któremu toczą się dochodzenia w dwóch kierunkach. Co do jednej sprawy sąd jeszcze przed wakacjami postanowił go wypuścić na wolność za kaucją w wysokości 6.000 zł., wolności tej jednak nie mógł uzyskać bo w drugiej sprawie, sąd uznał areszt śledczy za konieczny. W dniu wczorajszym obrońca

b. posła Palijewa adw. Starosolski otrzymał za-wiadomienie, że sąd także w drugiej sprawie po-stanowił b. posła P. wypuścić na wolność tym razem za kaucją w wysokości 10.000 zł., czyli razem w wysokości 16.000 zł.

O ile suma ta zostanie złożona w gotówce lub w papierach względnie zabezpieczeniu hi-potecznym, b. pos. Palijew znajdzie się na wol-ności.

spowodowały bezpośrednie zwycięstwo wrogich robotnikom kandydatów koa-licyjnych.

Burza na Wschodzie.

TOKIO, 4. 11. (PAT). Japońskie wła-dze wojskowe w Mandżurji zwróciły się z surowym napomnieniem do generałów chińskich Ma Chan i Czang Kai Penga, którzy prowadzą wojnę cywilną w pro-wincji Hei Lung Kiang. Przedmiotem nie-porozumienia jest most kolejowy, znajdu-jący się na linii Tao-Nan-Gambi, który Chińczycy mają odbudować. Ponieważ do-tychczas nie zrobili tego, władze japoń-skie mają powierzyć te prace swoim za-perom i domagają się usunięcia wojsk chińskich w promieniu 50 km. od mostu na okres naprawy mostu.

MOSKWA, 4. 11. (PAT). Według do-doniesień prasy sowieckiej, Japonia nie czyni żadnych przygotowań do ewaku-

cji swoich wojsk w Mandżurji, lecz prze-ciwnie wzmacnia stale tam swoje siły. — W najbliższym czasie ma być przerzucony na teren Mandżurji pułk wojsk kolejo-wych, stacjonowanych dotychczas w po-bliżu Tokio. Po zakończeniu manewrów wojskowych, wojska okupacyjne otrzyma-ją nowe uzupełnienia.

MOSKWA, 4. 11. (PAT). Według do-niesień korespondentów sowieckich, wła-dze japońskie w Mandżurji przejęły w swe ręce koncesję nad kopalniami węgla i rudy znajdującymi się na północnym wschodzie Mukden. Z administracji tych kopalń usunięto około 300 urzędników chińskich.

—:—

Wilno w ciężkim położeniu.

Sprawa podwyższenia podatku skar-bowego od nieruchomości jest szczegól-nie niebezpieczna dla Wilna — tego je-dynego najpoważniejszego ośrodka kultu-ry polskiej na ziemiach północno-wscho-dnich. Miasto Wilno wskutek niebываłe-go zubożenia ludności przeżywa obecny ostry kryzys, w konsekwencji czego ko-morne oblicza się tu poniżej norm, prze-widzianych przez ustawę o ochronie loka-torów. Dla Wilna jest to objaw szczegól-nie charakterystyczny, nie spotykany na terenie innych dzielnic państwa, gdzie nawet w miasteczkach powiatowych płaci się ogromne odstępne.

Coraz bardziej upadające życie gospo-darcze powoduje liczne bankructwa i li-kwidacje przedsiębiorstw. Np. w przecią-gu ostatnich dziesięciu miesięcy zlikwi-dowano w Wilnie przeszło 500 przedsię-biorstw. Sklepy pozamykano i wywiesz-o-

no szyldy „sklep do wynajęcia“. Często jako jedyna ucieczka przed groźną rui-ną, pozostaje pozbycie się nieruchomości. Coraz więcej domów przechodzi we wła-danie obcokrajowców — Litwinów. W ten sposób kilkanaście (około 18) powa-żnych obiektów miejskich w przeciągu ro-ku przeszło w posiadanie Litwinów, któ-rzy rozporządzając specjalnie funduszami, pochodzącymi z zewnątrz (ze spe-cjalnych składek Litwinów amerykań-skich), mają za zadanie nabycia jaknaj-większej ilości domów przeważnie okaza-łych na ulicach pryncypalnych, lub posia-dających swą tradycję. W prasie porusz-o-no sprawę sprzedania kilku obiektów miejskich Litwinom. Przy tej okazji wy-mieniono nazwisko inżyniera, który po-sredniczył w tych transakcjach. Na dru-gi dzień ów inżynier otrzymał przeszło 30 ofert na sprzedaż domów!

Jak majstrowie zwalczają warsztaty więzienne?

Majstrowie i przemysłowcy zwalczają konkurujące z nimi warsztaty więzienne. Słyszeliśmy interpelację na radzie miej-skiej, jeżdżą w tej sprawie delegacje do Warszawy, więcej rękodzielnicze uchwa-lają protesty. Wszystko to jest bardzo słuszne.

A w praktyce?

Właściciel warsztatu mechanicznego Streer Józef, przy ul. Kołłątaja we Lwo-wie, otrzymał zamówienie na okucie więk-szej ilości nart. Cena dobra.

Mimo to p. majster nie zatrudnia wcale robotników, bo całe zamówienie dał do wykonania do pobliskiego więzie-nia w Brygidkach po cenie oczywiście znacznie niższej, a różnicę w cenie bez kłopotów schowa do kieszeni. Majsterek ten zaczął awara się rolą pośrednika, a war-sztat służy mu jedynie za firmę. Tytu me-talowców chodzi bez pracy, bo majster wyrecza się warsztatem więziennym. Po-stępowanie to zasługuje na najbezwzględ-niejsze napiętnowanie.

Odkopanie Sodomy i Gomory.

LONDYN, 3. listopada. Z Kairu donoszą o powrocie wielkiej ekspedycji naukowej, która w przeciągu 8 miesięcy pracowała nad odkopa-niem miast, położonych w dolinie Morza Mar-twego. Wyniki robót wykopaliskowych są nad-zwyczajne.

Według raportu kierownika wyprawy, uda-ło się odnaleźć biblijne miasta Sodomy i Go-morę położone na północ od Morza Martwego, w odległości 5 klm. od obecnego koryta Jor-danu.

Sodoma i Gomora należały do typu miast bliźniaczych. Zamowały obszar 20 hektarów. Ścisłe badania murów wykazują, że dachy domów i jezdnie Sodomy i Gomory pokrywa-

ła warstwa popiołu pożatem wszędzie widnieją ślady pożarów. Nie ulega wątpliwości, że miasta były zniszczone przez ogień naiprawdopodobniej wskutek wybuchu wulkanu. Jak wiadomo biblia wzmiankuje o deszczu ognistym.

Ekspedycja przywiozła do Kairu wazę gli-nianą, w której znaleziono doskonale zachowany szkielet 6-letniego dziecka. Kierownik wyprawy wysnuwa z tego wniosek, iż mieszkańcy Sodomy i Gomory składali dzieci w ofierze jakiegoś bóstwu.

Zbiory po doprowadzeniu do porządku, będą stopniowo odsyłane do Muzeum Brytyjskiego w Londynie.

—:—

Komuniści angielscy zdobyli 5 mandatów dla rządu!

Udział angielskich komunistów w wy-borach do parlamentu kosztował partję dość pieniędzy. Z 23 postawionych kan-dydatów 20-tu nie uzyskało jednej dzie-łsiątej głosów, wobec czego złożona za każdego kandydata kaucja w wysokości 150 funtów szt. przypadła. Partja komu-nistyczna w Anglii uzyskała naogół tyl-ko 60.000 głosów.

Ten rezultat wykazał beznadziejną słabość ruchu komunistycznego w An-glii. Poza tem kandydatury komunistyczne w pięciu wypadkach

spowodowały bezpośrednie zwycięstwo wrogich robotnikom kandydatów koa-licyjnych.

I-tak: w okręgu Whitechapel liberali rządowi (Simona) uzyskali 11.013, par-tja robotnicza 9.864, komuniści 2.658, par-tja Mosleya 154 głosów. Liberali rządowi, Janner wyszedł większością 1.149 gło-sów. Gdyby tylko połowa głosów komu-nistycznych, oddanych na beznadziejnego kandydata, padła na kandydata Partji Pracy, mandat pozostałby przy klasie ro-botniczej.

Podobny wypadek zdarzył się w Shef-field - Attercliffe. Tutaj konserwatysta wy-szedł większością tylko... 156 głosów. Utratę mandatu robotniczego spowodo-wała rozbijająca kandydatura komunisty, która skupiła 2.790 głosów.

Zasłużyli się również komuniści koa-licji rządowej w okręgu Glasgow - Spring-burn, gdzie Partji robotniczej brakło tyl-ko 34 głosów do uzyskania mandatu. Tu-taj kandydat komunistyczny swymi 1.997 głosami umożliwił zwycięstwo konserwa-tysty (16.092 na 16.058 głosów socjali-tycznych).

Czwarty wypadek podobny zaszedł w Bothwell (16.571 — 14.423 — 2.163, kon-serwatysty, partja robotnicza, komuniści), piąty w West - Tise (12.972 — 11.063 — 6.829).

Tych pięć wypadków w których koa-licja rządowa odniosła dzięki komunistom zwycięstwo, charakteryzuje dobitnie nie-poczytalną politykę partji komunistycznej.

Wina 572 RIEDLA

O co pytał Hitler Hindenburga.

MONACHIUM. Pisma hitlerowskie podają sensacyjne szczegóły z audycji Hitlera u prezydenta Rzeszy, Hindenburga. Podobno na życzenie Hitlera, Hin-denburg zgodził się na usunięcie z po-koju podczas rozmowy swego syna i adju-tanta. Hitler miał występować bardzo energicznie i m. in. zapytać prezydenta: — Kto złamał przysięgę, złożoną na-rodowi niemieckiemu — ekscelencja czy ja?

Tak opowiadają faszyci niemieccy...

Straszne skutki paniki.

PALERMO, 4. 11. (PAT). W czasie uroczystego nabożeństwa w Bazylice św. Dominika, wypełnionej kilku tysiącami wiernych, powstała nagle z niewyjaśnio-nych powodów panika. Tłum rzucił się ku bramom kościoła, przyczem wskutek nie-prawdopodobnego ścisłu około 100 osób zostało rannych, w tej liczbie 30 poważnie. Jedna starsza kobieta i dziecko poniosły śmierć.

Bardzo dobre i bardzo tanie

materiały wełniane z fabryk bielskich w olbrzymim wyborze poleca 748

F-a Tadeusz CWETLER i Ska

Lwów, pl. Marjaki 8

(Gmach Sprechera) — telef. 38-43

Stan bezrobocia.

WARSZAWA, 4 listopada (tel. wł.). Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, tygodniowe sprawo-zdanie z rynku pracy wykazuje na dzień 31 października 253.355 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 2.051.

Zasiłki ustawowe pobierało zaledwie 56.282 bezrobotnych.

Jest to pierwszy od kilku miesięcy wzrost bezrobocia, uwidoczniiony w sta-tystyce urzędowej.

Dwaj skazańcy zawiśli na szubienicy.

WARSZAWA, 4 listopada (tel. wł.). Z Torunia donoszą: We wtorek o godz. 6 rano straceni zostali na podwórzu wię-zienia karnego w Toruniu, skazani przez sąd doraźny na karę śmierci bandyci Piotr Klamrzyński i Edmund Schülke. Do póź-nych godzin dnia wczorajszego oczekiwali oni na decyzję Pana Prezydenta Rzplitej, która nadeszła około godz. 8. Pan Pre-zydent z prawa łaski nie skorzystał.

O godz. 7-mej rano na murach miasta ukazały się czerwone afisze, oznajmiające o wykonaniu wyroku.

Kronika.

Lwów, 4 listopada 1931.

TEATR WIELKI:

Sroda o 7.30 „Cień“.
Czwartek o 7.30 „Cień“.
Piątek o 7.30 „Cień“.
Sobota o 3.30 „Za siedmioma górami“.
Sobota o 7.30 „Wywczasie donżuana“.
Niedziela o 7.30 „Za siedmioma górami“.
Niedziela o 7.30 „Wywczasie donżuana“.
Poniedziałek o 7.30 „Wywczasie donżuana“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sroda o 7.30 „Rozbite marzenia“.
Czwartek o 7.30 „Rozbite marzenia“.
Piątek o 7.30 „Wiedza radosna“.
Sobota o 3.30 przedstawienie dla dzieci „Baiki“.
Sobota o 7.30 „Wiedza radosna“.
Niedziela o 3.30 przedstawienie dla dzieci „Baiki“.
Niedziela o 7.30 „Wiedza radosna“.
Poniedziałek o 7.30 „Wiedza radosna“.

Z TEATRU WIELKIEGO. Trzy ostatnie występy Janiny Wernicz. Znakomita artystka Janina Wernicz wystąpi gościnnie tylko jeszcze trzy razy w sztuce D. Nicodemi'ego „Cień“.

W sobotę wchodzi na repertuar krotkowilka K. Wroczyńskiego „Wywczasie donżuana“.

BAJKA DLA DZIECI w Teatrze Wielkim. Ewy Szelburg Zarembiny, okraszona muzyką śpiewami i tańcami „Za siedmioma górami“ powtórzoną będzie w nadchodzącą sobotę i niedzielę o godz. 3.30 popołudniu po cenach najniższych.

WIDOWISKO DLA DZIECI w Teatrze Rozmaitości, odbędzie się w sobotę 7. listopada b. r. o godz. 3.30 po pol. Na całość programu złożą się „Taniec krasnoludków“ Konkurs dekoracji oraz „Dziewczynka z zapalkami“ bajka Andersena w reżyserji Z. Łozińskiej. Czytany dochoch z przedstawienia przeznaczono na pomnik Marii Konopnickiej i na dzieci bezrobotnych rodziców. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Malinowskiego, Batorego 8 w godzinach od 11 do 13 i od 17 do 18.

LWOWSKI URZ. WOJEWÓDZKI zawiadamia, że we wszystkich urzędach administracji o- gólnej na terenie województwa lwowskiego, o- bowiązują nadal do czasu ewentualnego wydania nowych zarządzeń dotychczasowy czas urzę- dowania a mianowicie od godz. 8-mej do 15-tej w soboty od 8-mej do 13.30.

AWANTURA NA PLACU STRZELECKIM. Posterunkowy V. Komisariatu zauważył że wo- żnica N. Raków, rzucił węgiel ze swego wozu na chodnik obok realności Nr. 5, przy placu Strzeleckim co jest niedozwolone. Posterunko- wy wręczył Rakowi wezwanie do kom., któ- rego woźnica podał. Wobec tego posterunkowy usiłował doprowadzić go do komisariatu, jedna- kowoż woźnica stawiał opór. W obronie wo- żnicy stanęło kilku obecnych przy tem ludzi i dopiero z pomocą dwóch przypadkowo przechodzących podoficerów WP. zdołano Ra- kowa odwieźć na komisariat.

CHŁEB Z NIEDOPALKIEM papierosa zde- ponował w komisariacie II. Stanisław Janowski. Chleb pochodzi z piekarni N. Stenera przy ul. Torosiewicz 4.

CZYJ BARAN. Piotr Leszczyszyn, zam. w Mszanie, przytrzymał na ul. Żółkiewskiej zbłą- kanego barana którego oddano Urzęd. miejsk. dziel. III.

UCZCIWY ZNAJAZCA. Jan Smalec, funk- c. Zakładu Czystości miasta przy ul. Zborow- skich 3, zdeponował w komisariacie banknot 50 zł. który znalazł na ul. Leona Sapiehy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Jan Kizłyk, urzędnik Tow. Sokół-Batko, zam. Ruska 21, doniósł policji, że wczoraj między godz. 19 a 20 nieznanymi sprawcy dostali się do biura tego towarzystwa, skąd skradli dwie maszyny do pisania wartości 1.000 zł.

Do sklepu Reginy Stolz przy ul. Kazimie- rzowskiej 7, dostali się złodzieje i skradli to- wary białawne wartości 710 zł.

Jakób Dower, zam. Rynek I. 12, doniósł policji, że złodzieje skradli ze strychu na je- go szkodę bieleń, wartości 189 zł.

Z otwartego mieszkania Marii Gołczew- skiej przy ul. Kulparkowskiej 1. skradli złodzieje futro męskie wartości 500 zł.

ARESztOWANIA. Do aresztów policyjnych oddawiono wczoraj Jana Głuszkę, za kradzież 7 włader na szkodę P. Friedmana.

Fedka Romanika aresztowano za kradzież poszwy z pierzyny, na szkodę M. Wiśniewskiej.

POKWITOWANIE.

Zamiast kwiatów na grób tow. Rafała Bu- bera, złożyli na ręce Tow.: „Nasze Dzieci“ we Lwowie: 1. Drowa Goldsternowa 50 zł., 2) Mec. W. Buberowa 50 zł.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Krwawe pęty“.
CASINO: „Rozwódka“ z Normą Shearer.
CHIMERA: „Wiosna w Praterze“ komedia.
GRZYNA: „Osobista sekretarka“ 100 proc. dzwiękowicie.
KOPERNIK: Marlena Dietrich jako „X-27“.
LEW: „Afryka mówi“.
LUNA: „Bohater puszczy“ (całość dwie serje razem).
MARYSIENKA: Marlena Dietrich jako „X-27“.
MIRAZ: „Grzech i moral“ oraz „Związek podlotków“.
OAZA: „Pieśniarz Paryża“ M. Chevalier.
PALACE: „Królowa Dancingu“.
PAN: „O krok od hańby“.
PASAZ: Harry Peel oraz „Dzikuska“.
PROMIEN: „Nany“ z Harrym Liedtke.
SLONCE: „Z dnia na dzień“.
STYLOWY: „Rapsodia węgierska“ — oraz dzwiękowa komedia.
UCIECHA: „Ostatni romans“ J. Petrowicz.

Potworny mord pod Samborem.

Bestjalski czyn niewiernej żony i jej kochanka.

Kiedy gospodarz Iwan Toporowicz z Żurek Górnych pod St. Samborem, żenił się po raz wtóry z młodszą od siebie o kilkanaście lat dzie- wczyną, złośliwi twierdzili, że ani stary się nie obejrzy, jak mu wyrosną nogi.

Tak istotnie było ale — w myśl przysłowia — czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal... Toporowicz był zadowolony, gdyż o niczem nie wiedział. Taki stan trwał przez 8 miesięcy. Na- raz jak grom z jasnego nieba gruchnęła wia- domość: Toporowicz zamordowany.

W SZPONACH DEMONA KOBIETY.

Przypadek zrzucił, że odkryto sprawców zbrodni. W dwa dni po morderstwie Toporo- wicza, 19- letni parobek Michał Wójt, idąc wieczorem drogą został zapytany przez warto- wnika, gdzie był bo mówią, że on zamordował Toporowicza. Wówczas Wójt opowiedział wstrząsającą historję przebiegu śmierci stare- go gospodarza.

MORD ZA 100 ZŁ.

Według zeznań jego już przed tygodniem został on wynajęty przez Toporowiczową do zamordowania jej męża, za co obiecała wyrost- kowi 100 złotych.

Wójt przez cały tydzień czatował na strysz- ku domu oczekując sposobnej chwili, gdy gos- podarz wyjdzie wieczorem na pole, aby mu za- dać wówczas cios siekierą. Nie doszło jednak do tego gdyż wyrostek bał się zaatakować siłnego Toporowicza.

Wobec tego zbrodniarka ukuła plan inny. Wieczorem sprowadziła Wójta ze strychu i wprowadziwszy do izby, w której gospodarz spał kazała go udusić.

Posłuszny Wójt, rzucił się na śpiącego, du- sząc go za gardło, a równocześnie służąca trzy- mała leżącego za nogi. W tej chwili Toporowi- czowa przygotowanym gwoździem zadała nie-



KOMUNIKATY

W PIĄTEK dnia 6. bm. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu ZZZ. przy ul. Gródeckiej 69, odbędzie się wykład dr. Stan. Buhna p. t.: „Gruźlica, jako kłeska społeczna“ część II, z obrazami świetlnymi.

Komunikaty.

KOMITET DZIELNICOWY PPS. Lyczaków — Zielona odbędzie w czwartek, dnia 5. listo- pada b. r. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Zw. Zaw. Kafilary, Zielona 7, posiedzenie człon- ków Zarządu i mężów zaufania, na którym sek- retarz OKR-u tow. Skalak, wygłosi referat po- lityczny.

WALNE ZGROMADZENIE „Towarzystwa Walki z Gruźlicą“ odbędzie się w poniedziałek dnia 16. listopada o godz. 7.30 wieczorem w lo- kalu własnym, przy ul. Lindego 5. I. p. Na po- rządku dziennym 1) Odczytanie protokołu z po- przedniego Walnego Zgromadzenia, 2) Wbór przewodniczącego Towarzystwa, 3) Wnioski i interpelacje.

STOLARSKI KURS MAJSTERSKI. Instytut Przemysowy wspólnie z Izłą Rzemieślniczą we Lwowie rozpoczyna dnia 16. b. m. 3- miesięczny popołudniowy kurs przygotowawczy kandyda- tów rzemiosła sialarskiego do egzaminów ma- jsterskich. Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro Instytutu, ul. Bourlarda 1. 5., codziennie w go- dzinach od 9-tej do 2-giej.

Program radiowy

CZWARTEK, 5. listopada.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej Pat.
11.58. Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał.
12.10. Komunikat meteorologiczny.
12.15. Odczyt rolniczy „Wstępujemy do szkół rolniczych“ wygł. inż. K. Turkowski.
12.50. Koncert szkolny z Filharmonji Warsz.. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Bojarowskiego; Halina Dudziówna (sopr.) i Bolesław Ginsburg (wioloncz.).
Słowo wstępne wypowie p. Natansohn.
15.05. Komunikat gospodarczy.
15.15. Lwowski komunikat LOPP.
15.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
15.50. Program dla dzieci starszych. a) Poga- danka dr. Jerzego Szpakowskiego „Chory człowiek, grabina i żyłka drewniana“, b) „Zaginione zwierzęta“ fejtleton prof. Al. Janowskiego.
16.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
16.20. Lekcja języka francuskiego.
16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10. Żywot cichego pracownika (Dra Ernesta Adama) wygł. dr. Wł. Filar. (Transm. na wszystkie stacje).
17.35. Koncert muzyki czeskiej. Słowo wstępne wygłosi dr. Wł. Wiśniewski.
18.35. „Emigracja polska w Argentynie“ wygł. dr. Bolesław Dudziński.
18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.
19.15. Skrzynka pocztowa rolnicza, koresp. b. omówi inż. W. Tarkowski.
19.25. Trzy pytania p. Marjusz Nowiny.
19.40. Odczytanie programu na dzień nast.
19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.
20.00. Fejtleton pt.: „Dzieje papierosa“ wygł. Stanisław Czesnowski.
20.15. Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota oraz Alina Teitelbaum i Eugenia Nlemanówna (fort.).
21.25. Słuchowisko Al. Fredry „Wielki czło- wiek do małych interesów“.
22.10. Dodatek do Pras. Dzien. Radiowego.
22.15. Komunikat meteorologiczny.
22.20. Wiadomości sportowe.
22.25. Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Szkol- kiel we Lwowie. (Tr. na wszystkie st.)

szczęśliwemu straszny cios w podbrzusze.

Po kilku minutach Toporowicz przestał char- cząć i jęczeć, a wtedy cała trójka zbrodnia- rzy wyniosła trupa do stodoly na siano, gdzie Toporowiczowa położyła przy zwiokach sztabę żelazną i posmarowała nogi białem, mówiąc:

— Nie bójcie się, będą myśleli, że go żabił złodziej który przyszedł po siano.

Służąca potwierdziła opowiadanie Wójta, tłumacząc że musiała trzymać zamordowanego za nogi, gdyż gospodyni zagroziła jej wydele- niem ze służby, i zatrzymaniem zasług za cały rok.

11- letnia córka Poporowiczowej, a pasier- bica denata zeznała, że wiedziała od tygodnia o tem, iż ojczyma mają zamordować, i pro- siła matkę, aby tego nie robiła.

Po przesłuchaniu całej trójki morderców została przekazana sędziemu śledczemu wobec którego Toporowiczowa przyznała się do mor- derstwa, tłumacząc swój postępek tem, że mąż był niedołężny a mimo to zazdrośny i wszyst- kich jej adoratorów przepędzał.

Toporowiczowa, wójt i służąca staną przed sądem doraźnym.

TRYUMF KIEPURY W AMERYCE.

CHICAGO, 4. 11. (PAT). Odbił się tu pierwszy występ Jana Kiepury. Artysta odniósł niebawmy sukces. Wywoływano go kilkanaście razy.

Ważne dla zaopatrujących się w opał na zimę.

Ażby uchronić się przed oszustwami wzglę- dnie kradzieżami przy dostawach opału, zaku- pujący we własnym interesie powinni zwracać baczną uwagę na otrzymywane kartki wagowe.

Data dostawy umieszczona na kartce wa- gowej ma być wyraźnie podana, a nie zamazana lub poprawiona.

Pozatem należy zwrócić uwagę na czas zwo- żenia opału na jednej z wag i czy nie zachodzi za wielką różnicą czasu, między odważeniem opału, a chwilą nadejścia transportu. Powyż- sze ma szczególne znaczenie przy dostawie opa- łu autami, gdyż tutaj i kwadrans odgrywa rolę.

Wreszcie należy zbadać, czy numer wozu umieszczony na kartce wagowej jest identyczny z numerem umieszczonym na wozie załadowa- nym opałem.

W razie niedoręczenia kartki z wag, lub jeżeli kartka wzbudza jakąkolwiek wątpliwość, należy zwrócić się do kontrolora Komitetu kon- trolnego ważenia opału we Lwowie, urzędują- cego stale na jednej z wag na Dworcu Czerniowieckim, który zbada sprawę.

Ofiara wiedzy.

We Wiedniu zmarł w tych dniach prof. Gwido Holzknecht, słynny w ca- łym świecie, jako jeden z twórców rönt- genologii. Przed niedawnym czasem u- czonemu amputowano rękę, co było na- stępstwem niebezpiecznych prac nad pro- mieniami Röntgena. Spodziewano się, że Holzknecht wróci do zdrowia; niestety, padł ofiarą tych promieni, które tak u- miał ujarzmić i zaprzęgać w służbę dla dobra ludzkości.

Röntgenodjagnostyka jemu głównie zawdzięcza swój rozwój. On to zapodzą- kował badanie i stwierdzenie raka przy pomocy röntgenologii. Również jego za- sługą jest przeprowadzenie operacji przy prześwietlaniu promieniami Röntgena, co umożliwia wykrycie i usuwanie obcych ciał z organizmu.

W Polsce największe cło na pomarańcze!

Podczas gdy we wszystkich prawie krajach pomarańcze uznane zostały za ar- tykuł pierwszej potrzeby, u nas rzeczą podziw godną jest wytrwałość, z jaką dąży się do wyrugowania z polskiego ryn- ku pomarańczy. Wydawałoby się, że ten owoc tak bardzo popularny na całym świecie powinien się u nas cieszyć nie- mniejszą wziętością, aniżeli zagranicą. — Przemawiają za tem jego zalety odżyw- cze, duża ilość witamin, niezwykła, jak na owoc, soczystość i te wszystkie cechy, które czynią z pomarańczy na cały szereg dolegliwości niemal lekarstwo. Nie- stety stawki celne ograniczają przywóz pomarańczy do minimum i czynią z tego pierwszej potrzeby owocu artykuł luksu- sowy. Cło od pomarańczy wynosi obecnie zł. 2.26 od kg.

Różnica pomiędzy cłem na pomarań- cze u nas a zagranicą jest niewspółmier- na (u nas cło od skrzyni wynosi 90 zł., w Niemczech 1 zł.).

W obecnych warunkach, pomarańcze stają się w Polsce artykułem luksusow- ym. Jest to sytuacja, do której analogi- gi szukać nie można na całym świecie.

Nagły zgon adwokata.

Wczoraj wieczorem przy ul. Jagiellońskiej zasłabł nagle dr. Königsberger. Z trudem dotarł do bramy domu Nr. 24, gdzie chciał spocząć. W pewnym momencie upadł na ziemię i stracił przytomność. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek ataku apopleksji mó- zgowiej.

14 Ukraińców przed sądem.

Z powodu choroby jednego z sędziów przy- sięgłych proces 14 Ukraińców o zamach na am- bulans pocztowy pod Bóbrką został odroczone do godz. 9-tej rano dnia następnego.

DZIŚ DOLAR.

Na giełdzie lwowskiej notowano dziś kurs dolara 8.87.

OGŁOSZENIA

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta- ortope- dysta, Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWORNIA FIRANEK, krp. oraz najnowszymi robót filetowych, R. HAFKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56. poleca swoje wyroby naitaniej, (bo na piętze) i na najdogodniej- szych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Ogłanianie wzorów nie obo- wiązuje do kupna. 769

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie wycięte i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

MEBLE I SPRZĘTY

KOMPLETNE SYPIALNIE, jadalnie, urządzenia kuchenne, oraz pojedyncze części poleca naitaniej za gotówkę i na dogodnych warun- kach Magazyn Mebli STEIL i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28, tel. 64-13. 574

ANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz naitaniej u H. SZELESZA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyj- nych i ściśle gotówkowych. 182

Wolne i poszukiwane posady

DOZORCOWKI poszukuje Włodzimierz Fol- mes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego“ dla „Kolportera.“

Za gotówkę! — Na raty!

Otomany od zł. 55—, KAPKI 50—, 3 poduszki z trawy 25—, 3 popuszki włosienne 65—, siatki 28—, ŁOŻKA składane, TAPCZANY i t. p. poleca

F-ma E. Korenblit

Lwów, Brajerowska 4. 595

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Maczna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku

i kamieni. 559

GRZYBY

ładne, wybrane, (najmniej 5 kg.) po 8 zł. 1 kg. powidia czyste śliwkowe z cukrem, beczulka 5 kg. 10 zł. bryndza czysta owa, beczulka 5 kg. 10 zł., miód pszczelny górski, puszką 5 kg. 20 zł. orzechy włoskie papierówki woreczek 5 kg. 14 zł. wysyła franko za pobraniem

MENDEL STUMMER,

KOSÓW, k. Kołomyji.

Dla bezrobotnych!

Golenie 40 gr. Strzyżenie 80 gr.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

E. Kleinmana, Lwów, ul. Jagiellońska 18